

Maciej Maleńczuk & Psychodancing, Nie zna życia

Nie zna życia kto nie śmigał za fajanssem,
Na każdego Pan kolego, plan swój ma.
Jednym w piórze, drugim w biurze daje szanse,
Swoje szanse z fajanssem wiążę ja.

Pięć lat temu przyjechałem do Warszawy
W samym centrum użytkuję lokal swój
Po prostu zamieszkałem na centralnym
W samym centrum zdarzeń żyję tak jak żul.

Nie zna życia kto nie śmigał za fajanssem,
Na każdego Pan kolego, plan swój ma.
Jednym w piórze, drugim w biurze daje szanse,
Swoje szanse z fajanssem wiążę ja.

Jeśli wierzysz, szczęście wreszcie się uśmiechnie,
Na każdego Pan kolego, plan swój ma.
Wpadł mi portfel, a w nim karty i dwa dwieście
Wreszcie w centrum wydarzeń nie byłem ja.

Wtedy pierwszy raz podałem sobie w żyłę
I nigdy nie zapomnę tych cudownych chwil.
Na bazarek tam był barek porządziłem
Świnkę wziąłem, przygarnąłem no i kic.

Nie zna życia kto nie śmigał za fajanssem,
na każdego Pan kolego, plan swój ma.
Jednym w piórze, drugim w biurze daje szanse,
swoje szanse z fajanssem wiążę ja.

Latem zaś, na drugą stronę jedziem Wisły,
Pod mostami sobą mamy cały kram.
Saska Kempa to jest miejsce dla artysty
Jeśli fajanse to najlepszy właśnie tam.

Znowu śledzę, widzę jedzie wyższa sfera
Pan Maleńczuk za szofera robi dziś.
- "Panie Maćku, gdzie to sfera się wybiera?"
- "Jadę śmigać za fajanssem tak jak Ty..."

Nie zna życia kto nie śmigał za fajanssem,
Na każdego Pan kolego, plan swój ma.
Jednym w piórze, drugim w biurze daje szanse,
Swoje szanse z fajanssem wiążę ja.